



Dodatek IPN

DODATEK HISTORYCZNY 2019/4

Redakcja Tygodnika eM Kielce oraz pracownicy Delegatury IPN w Kielcach zapraszają czytelników do lektury artykułów zawartych w cyklu: Dodatek historyczny IPN. Kierujemy go nie tylko do wszystkich, których interesuje historia, ale także do tych, którzy chcą poznać nieznaną kartę ludzkich losów i związanych z nimi wydarzeń. Życzymy czytelnikom ciekawej lektury.
dr Dorota Koczwańska-Kalita, Naczelnik Delegatury IPN w Kielcach, ksiądz Leszek Skorupa, Redaktor Naczelny Tygodnika eM Kielce

Kropla draży skałę...

NSZZ „Solidarność” z perspektywy małego zakładu pracy

Działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” na stałe wpisała się w historię Polski. Wielomilionowy Związek tworzyły załogi wielkich stoczni, ale także pracownicy niewielkich zakładów, którzy równie mocno zaangażowali się w proces demokratyzacji życia społecznego w kraju

TEKST MARZENA GROSICKA
Biuro Badań Historycznych IPN Delegatura w Kielcach

TWORZENIE STRUKTUR „SOLIDARNOŚCI”

Jeden z pierwszych Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” w województwie kieleckim powstał w niewielkim Biurze Studiów i Projektów Przemysłowych Urzędów Elektrycznych Elektroprojekt. Zakład ten istniejący w Kielcach od 1970 r. zatrudniał jedynie kilkadziesiąt osób. W całej Polsce znajdowało się 10 oddziałów Elektroprojektu, a centrala mieściła się w Warszawie.

Bogumiła Ruzikowska, pracująca w kieleckim Biurze od 1978 r. wspomina ten czas następująco: „Jak wszyscy w kraju z wielkim napięciem i niepokojem śledziliśmy w Elektroprojekcie wydarzenia w Stoczni Gdańskiej. Po podpisaniu porozumień stoczniowców z władzami byliśmy w euforii, pełni nadziei i siły do tworzenia lepszej Polski. (...) W pierwszych dniach września pojechałam do Wrocławia do Władysława Frasnika po jakiegokolwiek informacji. Drogę do pana Frasnika wskazał mi kolega z Elektroprojektu we Wrocławiu, pierwszy sekretarz tamtejszej organizacji partyjnej PZPR”. Marian Jaworski, również pracownik tego zakładu, dodaje: „Tą drogą otrzymywaliśmy na bieżąco wszelkie informacje o sposobie



Umowa o pracę w BSPPUE Elektroprojekt w Kielcach.
[Zbiory Bogumiły Ruzikowskiej].

w Kielcach, to zaraz zrobił się wokół nas wielki ruch”.

W materiałach Służby Bezpieczeństwa znajduje się informacja, że 3 września 1980 r. na terenie kieleckiego Elektroprojektu wystąpił „nastrój niezadowolenia na tle placowym i niewłaściwej organizacji pracy”. Według notatek sporządzonych

zakładania struktur nowych Związków Zawodowych. Ponieważ taką praktyczną wiedzą dysponowaliśmy jako pierwsi

SŁOWNY OPIS ZAGROŻENIA /FAKTU/

W dniu 03.09.1980 r. wśród pracowników Biura Studiów i Projektów Przemysłowych Urzędzeń Elektroenergetycznych "Elektroprojekt" Kielce, w którym zatrudnionych jest około 70 osób, wystąpił nastroj niesadoczenia na tle placowych i niezależnej organizacji pracy.

Formało pracownicy tego biura mgr inż. Bogumila Ruzikowska lat 37, bezpartyjna, prowadząca bibliotekę związków zawodowych.

W dniu dalszym z inicjatywy w/w, przez radiowęzeł biura nadsłano komunikat o zwołaniu zebrania wszystkich pracowników w celu dokonania wyboru tymczasowego komitetu organizacyjnego. Komitet ten ma działać do czasu prawnego uregulowania problemu nowych związków zawodowych.

Zebrańie w którym uczestniczyło ok. 60 osób w tym ob. Ruzikowską.

Jednocześnie na zebraniu wysunięto pod adresem kierownictwa biura postulaty dotyczące poprawy organizacji pracy i warunków placowych.

O powyższym poinformowano odwołanie świadce polityczno.

W ramach sprawy zainteresowani będący dot:

- określenie osobowości i motywów działania ob. Ruzikowskiej,
- uzyskanie pełnego rozpoznania o sytuacji i stosunku państwa wóród pracowników biura,
- przeciwdziałanie ewentualnym ujemnym zjawiskom mogącym wystąpić w tym środowisku.

ZASTĘPCA
REGLIMINATORA
KWADRANT
Kielce, dn. 7.07.81r

Notatka SB na temat wydarzeń w Elektroprojekcie.
[Zbiory Archiwum IPN Kielce].

przez funkcjonariuszy Bogumiła Ruzikowska „nakłaniała pracowników do powołania Wolnych Związków Zawodowych”. Rozmawiała osobiście z poszczególnymi osobami i proponowała wstąpienie do Związków. Wśród obecnych tego dnia w pracy 61 pracowników tylko 5 osób nie wyraziło na to zgody. 4 września, przez radiowęzeł kieleckiego Elektorprojektu nadany został komunikat o mającym nastąpić tego dnia zebraniu

wszystkich pracowników. Brzmiał on następująco: „Wychodząc naprzeciw postulatowi zdecydowanej większości załogi naszego oddziału w sprawie utworzenia niezależnych Związków Zawodowych, w uzgodnieniu z kierownikiem Biura, odbędzie się dzisiaj w świetlicy o godzinie 14.00 krótkie zebranie załogi...”. Celem spotkania miało być wybranie tymczasowego Komitetu Organizacyjnego nowych Związków. Spotkanie zakończyło się około 14.40. W materiałach SB napisano: „usiłowanie kierownictwa Biura mające na celu przeszkodzenie w utworzeniu Komitetu Organizacyjnego nie przyniosło rezultatu”. Bogumiła Ruzikowska wspomina natomiast, że: „Zarówno dyrekcja Elektroprojektu

jak i przedstawiciele Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR nie stwarzali nam żadnych utrudnień, raczej nas wspierali w nowej rzeczywistości”. Podczas spotkania wszyscy pracownicy opowiedzieli się za utworzeniem niezależnych Związków i wybrali swą reprezentację. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został Włodzimierz Haberko, zaś członkami Bogumiła Ruzikowska, Marian Jaworski, Zdzisław Sochocki i Zdzisław Bucki. 4 września do naczelnika Wydziału I Departamentu III A MSW wpłynął mel-

dunek operacyjny w tej sprawie. Z raportu SB wynika, że na zebraniu „wysunięto pod adresem kierownictwa Biura postulaty dotyczące poprawy organizacji pracy i warunków placowych”. 16 września w Elektroprojekcie odbyło się zebranie członków Związku, w czasie którego dyskutowano o postulatach załogi. Kilka dni później Ruzikowska nawiązała kontakt z członkami powstającego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” i poinformowała, że pracownicy Elektroprojektu złożyli już akces do Związku. Otrzymała zalecenia, aby zebrać składki członkowskie i wpłacić je na odpowiednie konto oraz przeprowadzić wybory do Komitetu Założycielskiego. Tak też się stało. Oficjalnie 11 listopada 1980 r. wybrano Komisję Zakładową. Przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” został Marian Jaworski, wiceprzewodniczącą Bogumiła Ruzikowska, zaś członkiem Zdzisław Bucki. 3 października 1980 r. około 70 pracowników Elektroprojektu wzięło udział w jednogodzinnym strajku, solidaryzując się z żądaniami NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. Wywieszono w tym czasie flagi państwowe, a wejścia do Biura strzegli pracownicy w biało-czerwonych opaskach. Nie zgłaszano żadnych postulatów ani żądań. Po zakończeniu protestu wszyscy wrócili do pracy. Działalność związkowa rozwijała się bardzo szybko. W 1981 r. istniała już wielomilionowa „Solidarność” z zarejestrowanym statutem. Zaczęto wcielać

Kielce, dn. 7.07.81r

Z a a w i a d c z e n i e

Regionalna Komisja Wyborcza NSZZ "Solidarność" Region Świętokrzyski zaświadcza, że Obywatel Jaworski Marian został wybrany w dniu 4.07.81r na I Walnym Zebraniu Delegatów Regionu Świętokrzyskiego NSZZ "Solidarność" przewodniczącym Zarządu Regionu Świętokrzyskiego.

Za Regionalną Komisję Wyborczą:

REGIONALNA KOMISJA WYBORCZA
Przewodniczący
"SOLIDARNOSĆ"
Region Świętokrzyski
/Chłamek, 07.07.81/

Zaświadczenie o wyborze Mariana Jaworskiego na przewodniczącego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”. [Zbiory Mariana Jaworskiego].



Marian Jaworski podczas I WZD Regionu Świętokrzyskiego. [Zbiory Mariana Jaworskiego].

go w życie, przeprowadzając wolne i powszechne wybory do wszystkich struktur Związku, począwszy od Komisji Zakładowych poprzez Zarządy Regionów, aż po Komisję Krajową.

I WALNY ZJAZD DELEGATÓW

Wybory delegatów na I Walny Zjazd Delegatów Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” odbywały się według ściśle określonych, demokratycznych procedur. Jeden delegat miał reprezentować 500 członków Związku. Niewielkie zakłady pracy musiały więc wspólnie wybierać swoich przedstawicieli. Z uwagi na fakt, że w Elektroprojekcie do „Solidarności” zapisanych było około 80 osób, jednego delegata musiało wyłonić kilka niewielkich zakładów pracy, tak aby w sumie był on przedstawicielem 500 osób. Delegatem reprezentującym m.in. kielecki Elektropjekt został Marian Jaworski.

I WZD odbył się w dwóch turach – 20, 22 i 26 czerwca, oraz 4 – 5 lipca 1981 r.

Uczestniczyło w nim 499 delegatów z całego regionu. W trakcie zjazdu miały miejsce m.in. wybory nowego Zarządu Regionu. Jako kandydat na przewodniczącego ZR zgłoszony został także Marian Jaworski. Reprezentant niewielkiego zakładu, nieznan w regionie, nie miał jednak wielkich szans na zwycięstwo. W wyborach na przewodniczącego startowało 14 osób, część z nich zasiadała już w strukturach regionalnej „Solidarności” i pełniła ważne funkcje. Demokratyczne zasady wybierania władz związkowych dawały jednak równe szanse wszystkim kandydatom. Każdy z nich mógł zaprezentować się w 10 minutowej wypowiedzi, później delegaci zadawali pytania.

Marian Jaworski opowiedział zgromadzonym o swoich doświadczeniach z lat młodości. Pierwsze związane było z okresem nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Chmielniku, gdy wraz z innymi uczniami zabarykadował się w klasie broniąc w ten sposób niesłusznie oskarżonych o kradzież kolegów. „Strajk trwał około dwóch godzin, niemniej spowodował on szok niesamowity”. Kolejne doświadczenie związane było z okresem studiów, które odbywał we Wrocławiu. Uczestniczył wówczas w demonstracjach studenckich, które miały miejsce w marcu 1968 r. „Brałem czynny udział w wielodniowych strajkach na uczelni, później w blokadach i strajkach w akademikach, a następnie w wiel-

kiej opozycyjnej manifestacji pierwszomajowej, po której skreślano z listy studentów całe wydziały na uczelniach”. Wypowiedź Jaworskiego tak spodobała się delegatom, że znalazł się w on drugiej turze wyborów, które ostatecznie wygrał.

Objęcie stanowiska przewodniczącego Zarządu Regionu, przez osobę z tak małego zakładu pracy, nie należąca dotychczas do struktur regionalnych, było zaskoczeniem dla wszystkich. SB w szybkim tempie zaczęła gromadzić informacje na temat Mariana Jaworskiego. Kilka dni po I WZD kieleccy funkcjonariusze informowali Naczelnika Wydziału III Departamentu III A MSW, że „Marian Jaworski, pomimo aktywnego angażowania się na rzecz Związku nie jest fanatykiem. Przy podejmowaniu decyzji kieruje się rozważą, ale i konsekwencją w ich realizacji”. Przewidywano, że będzie prowadził działalność umiarkowaną. Obserwacja prowadzona była nieustannie a poczynania przewodniczącego analizowane na bieżąco. W przygotowanym przez SB wykazie delegatów na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” pojawiają się zdecydowanie ostrzejsze oceny poczynania Jaworskiego: „w swej działalności wyróżnia się wielką agresywnością. Wrogo ustosunkowany do partii”. W Zarządzie Regionu, w charakterze pracownika administracyjnego zatrudniona została również Bogumiła Ruzikowska.

STAN WOJENNY

Okres „karnawału wolności” został brutalnie przerwany 13 grudnia 1981 r. Komunistyczne władze wprowadziły stan wojenny. Był to szok dla całego społeczeństwa. Ludzie bali się o własne zdrowie i życie. Największa akcja strajkowa w regionie świętokrzyskim miała miejsce w dniach 13–15 grudnia w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie zorganizowano strajk okupacyjny na terenie Huty im. M. Nowotki. Uczestniczyło w nim co najmniej 1500 osób. Poza tym w czasie stanu wojennego dochodziło do znacznie mniejszych protestów, w których zazwyczaj brała udział niewielka liczba osób. 13 maja 1982 r. na terenie województwa



Delegaci Regionu Świętokrzyskiego podczas obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. [Zbiory Mariana Jaworskiego].

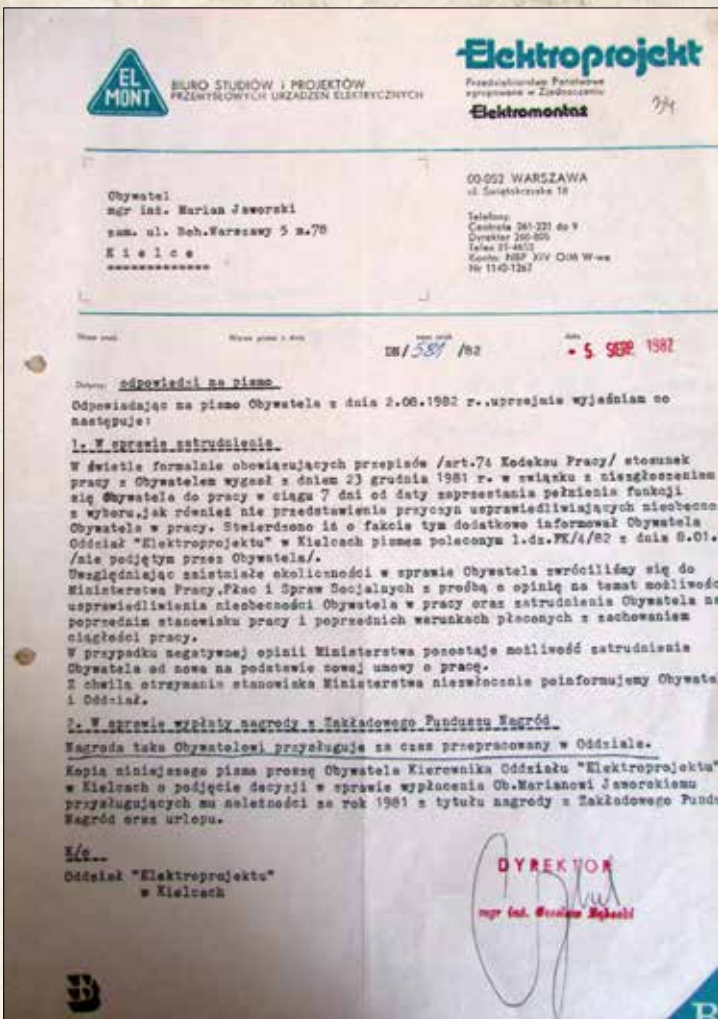
kieleckiego odbył się strajk, w którym uczestniczyło 245 osób z 9 zakładów pracy. Do protestu dołączył się Elektropjekt, w którym pracę przerwało kilka osób, w tym Ruzikowska. Groziły im za to surowe konsekwencje, jednak ostatecznie sprawa została załagodzona.

Przywódcy struktur opozycyjnych zostali po wprowadzeniu stanu wojennego internowani, „Solidarność” wkrótce zdelegalizowano. Do ośrodków odosobnienia przewożono związkowców zatrzymanych w Gdańsku na posiedzeniu Komisji Krajowej, wyciągniętych nocą z własnych mieszkań, czy zatrzymanych na szkoleniu w podkieleckim Bocheńcu. Z regionu świętokrzyskiego internowano w sumie 368 osób.

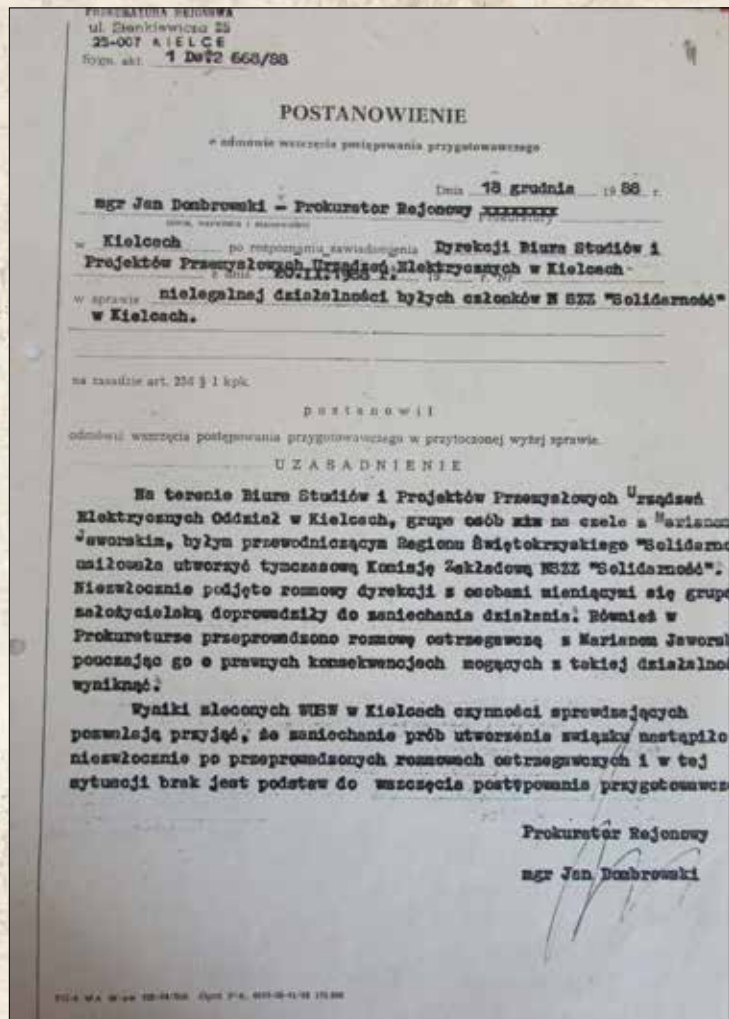
Marian Jaworski, który w chwili wprowadzenia stanu wojennego przebywał w Gdańsku, postanowił, że nie da się złapać i będzie się ukrywał. Dzięki pomocy duchownych trafił do klasztoru oo. Pallotynów na Karczówce w Kielcach. Oczywiście SB prowadziła działania zmierzające do ujawnienia miejsca pobytu Jaworskiego. W ramach przedsięwzięć operacyjnych obserwowano mieszkanie, śledzono jego żonę, prowadzono rozmowy z członkami rodziny a także osobami, z którymi utrzymywał kontakty. Ustalono kilka miejsc, w których Jaworski mógł się ukrywać, wśród nich znalazł się Klasztor na Karczówce. „Rozpoznanie operacyjne prowadzone przez wydział IV nie mogło potwierdzić tych wersji (...) rozmowy operacyjno-sondazowe również nie dały zakładanych rezultatów”.

Marian Jaworski w ukryciu pozostał do 21 lipca 1982 r. W związku z trudną sytuacją najbliższej rodziny postanowił się ujawnić. Nie został internowany ani aresztowany, ale musiał codziennie zgłaszać się na przesłuchania. Dzięki wielu interwencjom, po prawie 3 miesiącach mógł powrócić do pracy w Elektroprojekcie, ale potraktowany





Pismo dyrekcji Elektroprojektu do Mariana Jaworskiego dotyczące ponownego zatrudnienia w tym zakładzie, 5 sierpnia 1982 r. [Zbiory Mariana Jaworskiego].



Pismo Prokuratury Rejonowej w Kielcach w związku z zawiadomieniem dyrekcji Elektroprojektu w Kielcach z dnia 20 września 1988 r. o nielegalnej działalności byłych członków NSZZ „Solidarność”. [Zbiory Mariana Jaworskiego].

został jak zupełnie nowy pracownik, bez doświadczenia i umiejętności. 31 grudnia 1982 r. stan wojenny został zawieszony, a 22 lipca 1983 r. zniesiony. Nie oznaczało to jednak końca represji. Wielu opozycjonistów nadal trafiało do więzienia m.in. za udział w „nielegalnych manifestacjach” czy tworzenie i kolportaż podziemnej prasy lub generalnie kontynuowanie działalności zawieszonych Związku.

PRÓBY REAKTYWOWANIA „SOLIDARNOŚCI”

Pomimo szykan, w okresie stanu wojennego i po jego zakończeniu, tworzone były podziemne struktury, które miały na celu kontynuowanie walki z komunistami w nowych realiach. Przez kolejne lata część opozycjonistów działających niegdyś w „Solidarności”, jak również szereg młodych ludzi, prowadziło walkę z systemem. Nie była to jednak działalność masowa, tylko pojedyncze osoby decydowały się na zejście do podziemia. Z czasem próbowano legalizować struktury

opozycyjne. W październiku 1986 r. Marian Jaworski, Kazimierz Koruba, Bogdan Ryś i Jerzy Stępień utworzyli w Kielcach Tymczasową Radę „Solidarności” Regionu Świątokrzyskiego. W specjalnym oświadczeniu napisali: „Naszym jedynym celem jest dobro Kraju, dotkniętego przedłużającym się kryzysem. Kryzys ten może być zażegnany jedynie zbiorowym wysiłkiem wszystkich Polaków, dążących do prawdziwego porozumienia narodowego”.

Władze zareagowały bardzo szybko. 22 października Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Wojewódzkiego wszczął postępowanie w sprawie legalności założenia TRS. 5 listopada wydana została decyzja zakazująca jej dalszej działalności, ponieważ uznano, że jest ona „szkodliwa dla podstawowych interesów socjalistycznego państwa”. Pomimo zakazu Rada nadal działała, a z czasem dołączyły do niej kolejne osoby. W 1988 r. TRS przekształciła się w Regionalną Komisję Wykonawczą. W 1988 r. Marian Jaworski podjął próbę ponownej rejestracji zakładowej „Solidarno-

ści”. „Po ośmiu latach, 9 września 1988 r., reaktywowałem Komisję Zakładową w Elektroprojekcie, poinformowałem o tym dyrektora wydanym Komunikatem Nr 1, który bezzwłocznie doniósł o tym do prokuratury. Prokurator Rejonowy, po rozpoznaniu zawiadomienia Dyrekcji Biura Studiów i Projektów Przemysłowych Urządzeń Elektrycznych w Kielcach z dnia 20 września 1988 r., postanowił jednak o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie „nielegalnej działalności” byłych członków NSZZ „Solidarność” w Kielcach. W uzasadnieniu Prokurator napisał, że „przeprowadzono rozmowę ostrzegawczą z Marianem Jaworskim, pouczając go o prawnych konsekwencjach mogących wyniknąć z takiej działalności”.

W niedługim czasie Komisje Zakładowe „Solidarności” zaczęły jednak powstawać w wielu zakładach pracy. Związek powoli zaczął się odradzać, we wrześniu 1989 r. został reaktywowany. Nigdy nie osiągnął już tak wielkiej siły jak w okresie „karnawału wolności”.